POCZTA Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa-Działdowo, dnia 8 maja 1927 r. Nr. 17.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

Podobieństwo.

Ponad lasem na polance pasła się trzoda owieczek,
Wkoło nich bezpieczne szańce, były rasy „Mazowieczek“,
A zatem wierni pasterze, którzy we własnej osobie
Odganiali od nich zwierzę, strzegli ich jak oka w głowie.
Wiek za wiekiem przemijały, wsio płynęło dawnym torem,
Owieczki się zrozumiały, były stateczności wzorem.
Bo owieczki z pasterzami wnetki się oswoić dały,
Chodziły za nimi same, głos pasterzów rozumiały.
Jednak po upływie czasu pasterze powymierali,
Inni, przedarłszy się z lasu, do owieczek się skradali
I zajęli błędne owce z bezpiecznego ich pastwiska
I pognali na manowce, w dzikie stepy, gdzieś w urwiska.
Nawet głos ich im zabrali, stali się im szkodliwymi,
Inny język im nadali, zostawili ich błędnymi.
Potem, po niemałej chwili, wparłszy owce w nocne cienie,
Z owiec kozły porobili na zgubę ich i zatracenie.
My kołacem do serc ludzi i wzywamy mądrych rady,
Gdzie się w sercach litość budzi, pomóżciez owieczkom z biedy,
Przyjrzyjcie się błędnej trzodzie, co ze stateczności słynie,
Że zaleją ją powodzie, lub od dzikich zwierząt zginie.
Reszta całkiem się rozproszy i poginie na pustyni,
Wznosim k'wam błagalne głosy, któż za nimi się przyczyni.

Michał Rajka z Ogródka, pow. łecki.

O wpływie chrześcijaństwa.

Wspomniał Bóg na Abrahama i wybawił Lota. 1 Mojż. 19, 29.

Przez zasługę Abrahama Lot uniknął zagłady; albowiem Bóg, ocaliwszy bratanka, okazał Swemu słudze uznanie jego zachowania się bogobojnego. Na wzór Abrahama powinno każde Boże dziecię być błogosławieństwem dla swych bliskich; chociażby nie zawsze było tego świadomem, jego wpływ i wierność w świadczeniu o prawdzie może usunąć dużo złego i zapobiec wielu nieszczęściom. Należy pamiętać o tem, albowiem zdaje się niekiedy, że nie wywieramy żadnego wpływu na drugich, a nie możemy sądzić sami o rzeczywistej doniosłości jego. Podobnie się dzieje z kościołem chrześcijańskim i jego Boskim Naczelnikiem: zarzucają im, że się im nie udało przeistoczyć społeczeństwa, że utracili wpływ na świecie. Nic bardziej niesłusznego nad to twierdzenie, gdyż, pominąwszy widoczne a niezliczone dzieła z Ewangelji powstałe, łatwo się domyśleć, ile najgorszego zła byłoby się rozpowszechniło na ziemi, gdyby nie było wpływu chrześcijaństwa. Jeśliby soli nie było w morzu, ocean stałby się oddawna cuchnącem bagnem, a ziemi naszej nie podobna byłoby zamieszkiwać: „Wy jesteście sól ziemi“. Mateusz 5, 13.

Konstytucja Trzeciego Maja.

Dzień 3-go Maja — święto narodowe polskie — obchodzone jest na pamiątkę wiekopomnego czynu, na jaki zdobył się król polski i naród, czyli przedstawiciele narodu, pragnący ratować Polskę. Konstytucja polska była pierwszą w Europie, która wszystkim stanom przyznała równe prawa obywatelskie.

Pamiętnego dnia 3-go maja 1791 roku, we wtorek, panował od świtu niezwykły ruch w Warszawie. Do Zamku dążyły oddziały wojska, cechy rzemieślnicze z chorągwiami, magistraty Starej i Nowej Warszawy, wreszcie tłumy ciekawych. Zapełniły się schody, krużganki, podwórza zamkowe, plac i przyległe ulice. Przybywający do Izby Sejmu senatorowie, członkowie Sejmu, ujrzeli gromadę publiczności na ławach i balkonach; przy kracie, osłaniającej stół i fotele marszałkowskie, stanął szereg ułanów z księciem Józefem Poniatowskim na czele, a przed tronem zastęp oficerów gwardji królewskiej. Posłów i senatorów zebrało się stu pięćdziesięciu kilku. Przybyło „mnóstwo mieszczan, przypuszczonych nowym prawem do udziału cząstki swobód Rzeczypospolitej Szlacheckiej“, co było jasnym dowodem, że los Ojczyzny nie był już tak dla nich obojętnym.

O godzinie 11-tej przybył do Izby Sejmowej król Stanisław August, otoczony ministrami. Marszałek Sejmowy, Stanisław Małachowski, zagaił posiedzenie, donosząc o niebezpieczeństwie, zagrażającem Polsce przez sąsiadów. Następnie poseł krakowski, Sołtyk, powiedział między innemi: „Jeżeli Polacy nie użyją tej chwili, która jest krótką, dla przyśpieszenia ustawy rządu, dla wzmocnienia sił krajowych, staną się niechybnie łupem przemocy i zmownej chciwości sąsiadów“.

Przygnębiające wrażenie, wywołane przerażeniem z powodu grożących nieszczęść, przerwał Ignacy Potocki, marszałek wielki litewski. W pięknem swem przemówieniu nawoływał do zgody i wezwał króla do wskazania środków ratunku. W odpowiedzi podał król, jako jedyny środek ratunku, przyjęcie gotowego projektu ustawy rządowej.

Wtedy Małachowski, stanąwszy na środku Izby Sejmowej, złożył wyrazy wdzięczności królowi za jego dobroć i prosił go, by „przez nowe związki złączył się z narodem, a od dawnych go uwolnił.“ Gdy Izba Sejmowa prośbę powtórzyła, król zabrał głos i żądał od stanów sejmowych uchwalenia ustawy sejmowej.

Chociaż znaczna większość była za Konstytucją, jednak nie tracono nadziei skłonienia i mniejszości do jednomyślnego przyjęcia projektu.

Pośród pewnego zamieszania zabrał głos poseł inflancki, Zabiełło i prosił króla, by wykonał przysięgę na Konstytucję. Zapał ogarnął po tych słowach Izbę Sejmową, Senat i wszyscy z małemi wyjątkami posłowie prosili króla o przy-

sięgę. Okrzyki radości tłumiły głos marszałka, pytającego o zgodę. „Vivat król!", „Vivat Konstytucja!", rozlegało się po Izbie Sejmowej. Okrzyki te powtarzał lud, zgromadzony na dziedzińcu zamkowym i bliższych zamku ulicach.

Wtenczas król wstąpił na krzesło, żeby być lepiej widzianym i po uciszeniu się izby rzekł: „Gdy widzę stałą i wyrażną sejmujących wolę, abym wykonał przysięgę na Konstytucję narodową, wzywam zatem ciebie, pierwszy kapłanie tu przytomny, Mości Książe Biskupie krakowski, ażebyć mi przeczytać raczył rotę przysięgi dla wykonania jej przezemnie". Wtedy zbliżył się do tronu biskup krakowski, Turski, i czytał rotę, a król, położywszy rękę na Ewangelji, trzymanej przez biskupa smoleńskiego, Gorzeńskiego, powtarzał słowa przysięgi.

Okrzyki, podniesione w górę czapki i kapelusze, ale też i łzy były oznaką radości u sejmujących i przytomnej aktowi publiczności. Po wykonaniu przysięgi król rzekł: „Przysiągłem Bogu, żałować tego nie będę. Wzywam teraz kochających Ojczyznę, niech idą ze mną do kościoła na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienia, że nam dozwolił tak uroczystego i zbawiennego dopełnić dzieła".

Ruszyli zatem do kościoła senatorowie, ministrowie, posłowie i ludność. W drodze do kościoła św. Jana jeszcze na ganku zamkowym przystąpiła do króla księżna kurlandzka w otoczeniu „zacnych imion obywatelek polskich" i oświadczyła radość z dokonanego dzieła. Król odpowiedział jej: „Im więcej widzę we wszystkich ukontentowanie, tym go więcej sam czuję".

W ciągu całego pochodu do kościoła i w samym kościele rozlegały się bezustanne wiwaty. W kościele król, stanąwszy przed wielkim ołtarzem, pokazał się ludowi. Wnet przyniesieni na rękach marszałkowie: Małachowski, i Sapieha wygłosili mowy. Sapieha oświadczył, że choć w niejednem nie dogadza Konstytucja, przecież dla utrzymania jedności w narodzie gotów ustawę zaprzysiąc. Po przemówieniu Sapiehy złożyli przysięgę obaj marszałkowie, biskupi, senatorowie, ministrowie, posłowie i cała publiczność, poczem biskup Gorzeński zaintonował „Te Deum laudamus" — „Ciebie Boże chwalimy" wśród huku dział zamkowych.

Potem wrócił król ze stanami do Izby Sejmowej i wezwał marszałków, aby odebrali przysięgę od urzędów, a zwłaszcza komisji wojskowej i aby sami podpisali Konstytucję, w końcu naznaczył następne zebranie Sejmu na 5-go maja.

Kto ma się stawić na doroczne ćwiczenia rezerwistów?

Na zasadzie rozkazu P. Ministra Spraw Wojskowych i na mocy artykułu 70 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, zostają powołani w roku bieżącym na 4-tygodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi kategorji „A" z następujących roczników:

a) rocznik 1902 (podoficerowie i szeregowcy) z piechoty (z wyjątkiem nadkontyngentowych), czołgów i łączności;

b) roczniki 1900 i 1899 (podoficerowie i szeregowcy) wszystkich rodzajów broni i służby (z wyjątkiem marynarki wojennej), którzy z jakichkolwiek powodów nie odbyli ćwiczeń w latach 1925 i 1926;

c) podoficerowie rezerwy roczników 1898, 1891 i 1890, ze wszystkich rodzajów broni i służby (z wyjątkiem marynarki wojennej);

d) szeregowcy rezerwy roczników 1903, 1902 i 1901 w lotnictwie (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotnictwa), oraz w balonach tylko szykowacze.

Na 3-tygodniowe nadzwyczajne ćwiczenia powołani szeregowcy rezerwy roczników 1898, 1897 i 1896 w lotnictwie (tylko personel latający, piloci i strzelcy lotnictwa), oraz w balonach tylko szykowacze.

Ćwiczenia odbędą się w kilku miejscach.

Szeregowi, powołani na ćwiczenia, otrzymują z P. K. U. imienne karty powołania i obowiązani są stawić się w wyznaczonym im terminie w formacji wojskowej wraz z książeczką wojskową i kartą mobilizacyjną.

Uwolnieni w roku 1927 od ćwiczeń są szeregowi rezerwy, którzy:

a) w bieżącym lub ubiegłym roku zostali zwolnieni do rezerwy lub stale urlopowani;

b) odbyli przepisane ustawą ćwiczenia w rezerwie całkowicie;

c) przebywali na podstawie zezwoleń władz wojskowych w okresie ćwiczeń zagranicą, lub którzy otrzymali zezwolenie na wyjazd zagranicę przed niniejszem ogłoszeniem;

d) posiadają niebieskie karty mobilizacyjne;

e) wyłączeni są od spełnienia obowiązkowej służby wojskowej na mocy artykułu 8 ustawy;

f) odbywający karę pozbawienia wolności w więzieniu, domu poprawy lub twierdzy, oraz przebywający w areszcie śledczym.

13) ## Z kroniki miasta Działdowa.

(Ciąg dalszy).

Władze francuskie rekwirowały wszelką własność królewską i wojskową. Wtedy zaczęła się bieda. Mieszkańcom dokuczano, musieli dostarczać wina, piwa, wódki, żywności, cytryn, mięsa, pieczywa wszelkiego rodzaju. W zamieszaniu i popłochu niczego dostać nie można było, gdyż zapasy zostały wyczerpane przez poprzednie kwatery różnych oddziałów. Miasto i urząd miały natychmiast dostarczyć 100 funtów ryżu, 100 funtów perłowej kaszy, 150 kur, 300 indyków, 400 kaczek, 80 gęsi, 15 baranów, 15 cieląt, 200 funtów soli, 2 funty pieprzu, 2 funty różnych korzeni, 4 funty imbiru, 1 funt herbaty, 30 sztuk cukru, jarzyn. Oprócz tego rekwirowano naczynia, a miasto Działdowo i Dąbrówno musiały dostarczyć 88 korcy mąki, 355 korcy owsa, 129 kaczych jaj, 40 funtów siana, 11 kop 15 snopków słomy, 300 litrów wódki, 19 beczek piwa, 231 korcy dobrze zapakowanej w worki mąki, 926 korcy owsa, 336 centnarów, 90 funtów siana, 30 kop 32 snopy słomy, 791 litrów wódki, 30 beczek piwa. Wszystko to należało dostarczyć do magazynów w Działdowie, w każdym majątku i w każdej wsi były niezależnie od tego kwatery.

Takimi rekwizycjami zamknięto rok 1806. Natychmiast po wkroczeniu Francuzów wybrano Radę Municypalną, której prezesem obrano poborcę Vellareta. (C. d. n.).

Sprawy polityczne.

Polska. Święto narodowe 3 Maja obchodzone było uroczyście w całej Polsce. — W Warszawie w obchodzie wzieli udział: p. Prezydent Mościcki, p. marszałek Piłsudski, przedstawiciele rządu, ministerstwa, Sejmu, Senatu i wszelkich instytucyj. W całym świecie, we wszystkich miejscowościach gdzie mieszkają Polacy, odbyły się uroczyste nabożeństwa.

Niemcy. Prasa prowincjonalna powtarza uporczywie, wbrew wszelkim zaprzeczeniom, wiadomość, jakoby prezydent Hindenburg ustąpić miał jeszcze w tym roku. Przyczyną dymisji ma być wyczerpanie fizyczne, które uniemożliwia mu zajmowanie się sprawami państwa.

— Rząd pruski przeznaczył sumę 95 miljonów marek na podwyższenie pensji urzędniczych, oraz 39 miljonów marek na zaangażowanie około 7000 nowych sił urzędniczych. Wobec tego budżet Prus nie będzie mógł być w roku b. zrównoważony.

— „Welt am Montag" dowiaduje się, że oprócz poniesienia taryfy pocztowej ma być w najbliższym czasie podwyższona również i taryfa kolejowa. Odpowiedni projekt ma przygotować specjalna podkomisja dyrekcji kolejowej Rzeszy.

Anglja. W gospodarczych kołach Anglji liczą się z nowemi ciężkiemi walkami o płace w czerwcu i lipcu rb. Sir Herbert Samuel, nowy przywódca liberałów, oświadczył niedawno w przemówieniu, że angielski przemysł węglowy będzie musiał za 6 miesięcy przystąpić do nowych obniżek zarobkowych, jeżeli koszta handlowe mają być pokryte.

Japonja cała przeżywa obecnie niezmiernie ciężkie przesilenie gospodarcze. Kraj cały wstrząśnięty został wielkiem bankructwem bankowem niemniej dotkliwie, niż trzęsieniem ziemi. Zaczęło się od bankructwa wielkiej firmy handlowej pani Sazuki. Kobieta ta zrobiła olbrzymi majątek podczas wojny i owładnęła prawie całym handlem herbatą. Ostatnie trzęsienia ziemi podszarpnęły jej przedsiębiorstwo, wartości 150 miljonów dolarów. Bankructwo p. Suzuki pociągnęło za sobą trudności finansowe wielkiego banku Formoza. Rząd, sądząc, że uda mu się wstrzymać kryzys w innych bankach, chciał przyjść z pomocą finansową bankowi Formoza i naraził się na dymisję. Parlament odmówił kredytów i rząd ustąpił. Tymczasem kilka innych banków zawiesiło płatności i całe życie gospodarcze Japonji stoi pod znakiem ciężkiego kryzysu.

RZECZY CIEKAWE.

Amerykańska punktualność. W Toledo (Ohio) mieszka rodzina polska Stanisława Kosińskiego. Małżonkowie Kosińscy mają czterech synów, z których najstarszy liczy 19 lat, najmłodszy 11 lat. Wszyscy czterej obchodzą urodziny jednego dnia, w równych odstępach 2-letnich. Najciekawsze, że wszyscy czterej urodzili się w południe. Jak widać, to albo Kosińscy, albo ich bocian był bardzo punktualny.

Pomysłowy burmistrz hiszpański. Burmistrz miasta Almendralejo w hiszpańskiej prowincji Badrojoz, biedził się nad wynalezieniem nowego źródła dochodu, któryby napełnił pustą kasę miejską. Ponieważ widział, że kobiety hiszpańskie, jak wogóle wszystkie w Europie, noszą krótkie sukienki, przepisał długość ich sukienek i każdą, która się do tego przepisu nie zastosowała, skazał na zapłacenie kary pieniężnej. Kobiety oczywiście nie zastosowały się do zarządzenia burmistrza, wpłaciły kary i w ten sposób napełniły kasę miejską.

Ciekawy zakład. Pewien oficer kanadyjski założył się, że przejdzie na rękach przestrzeń stu mil angielskich (160 kilometrów), dzielącą miasta irlandzkie Belfast i Dublin. Dotychczas niezwykły ten wartogłowy piechur przeszedł już na rękach, zaopatrzonych w sandały, kilkadziesiąt kilometrów. Towarzyszy mu wózek, zaprzężony w kozę, a zawierający namiot składany, narzędzia kuchenne i żywność. Widok podróżnika, wędrującego na rękach, wywołuje wszędzie zdumienie. Gdy szczególny piechur przybył do miasteczka Dunalk, powstało takie zbiegowisko, że policja musiała rękołazowi — jeżeli można się tak wyrazić — i jego wózkowi torować drogę. Widocznie liczba łazików, włóczących się obecnie po całym świecie i nagabujących wszystkich o kupno pocztówek, mających być ich środkiem utrzymania, tak się zwiększyła, że nie budzi już żadnego zainteresowania. Trzeba więc było przewrócić się głową na dół i wywijać w powietrzu nogami, aby zwrócić na siebie uwagę świata.

Pożar, który trwa 67 lat. W „Summi-Hill" w kopalni węgla w Stanach Zjednoczonych, palą się pokłady węgla od 67 lat. Mimo wszelkich wysiłków, obliczanych na przeszło 3 miljony dolarów, pożaru dotąd nie udało się ugasić. Pożar ten powstał wskutek nieostrożności jednego z robotników, który nieostrożnie wyrzucił do drewnianego wózka popiół z tlejącemi kawałkami węgla. Wózek ten dostał się potem do podziemia, gdzie wzbudził wyżej wspomniany pożar.

Ruchliwość życia w Nowym Jorku. Zestawienia co do ruchu, w Nowym Jorku wykazują nader ciekawie liczby. W mieście tem, największem na kuli ziemskiej, na każdą godzinę przypada 18 nowych małżeństw, oraz 17 urodzin. Na głównym skrzyżowaniu ulic przejeżdża dziennie 50 tysiecy samochodów i tyleż ludzi przesuwa się codziennie krótką, ale bardzo ważną ulicą Brodway (Brodwej, tyle co drogą chlebową). Most łączący główne miasto z przedmieściem Brooklin (Bruklin) przekracza dziennie miljon osób. Przez główny dworzec—bo jest ich kilka—przejeżdża corocznie 40 miljonów osób. Co godzinę rozpoczyna się tam budowa nowego domu mieszkalnego.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Dzień 3 Maja obchodzono tu bardzo uroczyście.

— Na ósmem posiedzeniu Sejmiku powiatowego, które odbyło się pod przewodnictwem p. Starosty Jana Plackowskiego w dniu 13 b. m., uchwalono pomiędzy innemi co następuje: 1. Zmniejszono budżet w rozchodach i dochodach na rok 1927/8 według propozycji p. Wojewody Pomorskiego o przeszło 50.000 zł. o przeważającej części w wydatkach drogowych. 2. Uzupełniono statut o opłatach drogowych na rok 1927/8 w myśl propozycji p. Wojewody Pomorskiego, a mianowicie obniżono stawki procentowe i to w ten sposób, że obecnie pobierać się będzie: a) od płatników państw. pod. gruntowego 75 proc. w stosunku do indywidualnego wymiaru; b) od płatników państw. podat. od nieruchomości 50 proc. w stosunku do indywidualnego wymiaru; c) od płatników państw. pod. przemysłowego 15 proc. w stosunku do indywidualnego wymiaru. 3. Upoważniono Powiatową Kasę Oszczędności do zaciągnięcia w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu dalszej pożyczki w kwocie 8.750 zł. na dotychczasowych warunkach. 4. Nie uwzględniono memorjału w sprawie podwyższenia zapomogi dla straży pożarnych w budżecie na rok 1927/8 z powodu już uchwalonego budżetu i wyczerpania wszystkich ustalonych dochodów. 5. Odroczono narazie sprawę przyłączenia obszaru dworskiego Księżydwór wzgl. jego części do miasta Działdowa, aż do czasu praktycznego przeprowadzenia parcelacji Księżegodworu. 6. Jako przedstawiciela powiatu do Rady Nadzorczej Towarzystwa Szkoły Rzemieślniczej w Działdowie wybrano ostatecznie p. Dr. Tadeusza Michejdę. 7. Przyjęto do wiadomości uchwałę Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu zatwierdzającą uchwałę Wydziału Powiatowego w przedmiocie utworzenia dwóch obwodów kominiarskich w tutejszym powiecie. 8. Przyjęto do wiadomości okólnik p. Wojewody Pomorskiego w sprawie strat w planach spowodowanych klęskami żywiołowemi.

— Z sali sądowej. Przed Izbą Karną w Brodnicy toczyła się w ostatni piątek głośna sprawa malwersacji w starostwie działdowskiem. Na ławie oskarżonych zasiedli dawniejszy sekretarz powiatowy Kwaśniewski i biuralista Ostojski. Akt oskarżenia zarzuca Kwaśniewskiemu przeniewierzenie około 1.400 zł. a Ostojskiemu przeszło 2.000 zł., z tytułu opłat nad dozorem kotłów. Oskarżeni przyznali się do winy, z powodu czego uzyskali minimalną karę. Sąd skazał Ostojskiego na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem czasu śledztwa, Kwaśniewskiego na 3 miesiące więzienia z odroczeniem kary na dwa lata.

Kotowskie. Nasza wioska posiada gościnnego Schoena — cudotwórcę — bo z Polski chciał stworzyć Niemcy. To, co Bóg zrobił, chciałby zmienić. Nakazał dzieciom z sąsiednich wiosek pozdrawiać „guten Tag", a w razie nie zastosowania się do jego rozporządzenia, kazał się im „wynieść do Mazurów", jakby tylko tam była nasza Ojczyzna—Polska. Tymczasem Polska, a z nią nasz najdroższy skarb — mowa polska — rozciąga szeroko swe skrzydła poza granice Polski jako Państwa. Wstawić się w położenie tych dzieci. One pozdrawiają tak jak są przyzwyczajone, a ten z pogróżkami nakazuje im pozdrawiać „guten Tag". Jaki wynik? Całkiem prosty. Dzieci z obawy zaczynają nie pozdrawiać. Tą metodą zaczyna dusze „niegodny" Schoen do złego prowadzić, chce ją przerobić na taką, jaką on ma — a ta jest niedobra. A szkoda przecież tych młodych niewinnych dusz. Wszak on sam nie może się tego wyrzec, co mu tak bardzo nie smakuje t. j. mowy polskiej posługując się nią w codziennem życiu, a co „dziwne" wszczepił ją nawet w swe pokolenie. Naturalnie niema się czemu dziwić, bo trudno przecież polską krew przemienić w pruską, czego dokonać może jedynie Bóg. A co Bóg zrobił, tego ktokolwiek nie przemieni, a tem bardziej Schoen. Dlatego też sprawiedliwa ręka Boża, której organem jest sąd, który skazał go na rozprawie dnia 8 kwietnia rb. w Odolanowie na karę grzywny w kwocie 100 zł. i pokrycie kosztów sądowych, a w razie ociągania się na areszt. W ten sposób cugle zostały ukrócone.

N.

Za szpiegostwo. W Toruniu zakończyła się przed tutejszym sądem wojskowym prowadzona przez 3 dni w trybie doraźnym rozprawa przeciw porucznikowi Urbaniakowi i por. Piątkowi oskarżonym o zdradę państwa. Po naradach sąd ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni skazani zostali na degradację, wydalenie z wojska, pozbawienie praw obywatelskich i karę śmierci przez rozstrzelanie, z tem, że Urbaniak ma być rozstrzelany pierwszy. Obrońcy, którzy pełnili swoje funkcje z urzędu zwrócili się do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ułaskawienie skazanych, jednak nadeszła wiadomość, że Prezydent nie skorzystał z prawa łaski. Wobec powyższego skazanych odwieziono na jeden z fortów w okolicy Torunia, gdzie wyrok wykonano. Przed śmiercią porucznik Piątek przyznał się do winy, wyraził żal, że dał się skusić wrogom Ojczyzny do zdrady i szczegółowo opisał historję swej zdrady.

Wielkie zamówienia Japonji dla przemysłu polskiego. W tych dniach otrzymała Spółka Akcyjna „Ferrum" w Katowicach wielkie zamówienia z Korei (Japonja), na dostawę około 6.000 ton kuto-spawanych rur na wysokie ciśnienie, o wartości około 800.000 dolarów. Rury tego rodzaju stanowią specjalność fabrykacji S-ki Akcyjnej „Ferrum". Zdobycie tak poważnego zamówienia zagranicznego mimo ostrej konkurencji ze strony fabryk niemieckich, włoskich i amerykańskich, zawdzięcza „Ferrum" w pierwszym rzędzie doświadczeniom swej kilkodziesięcioletniej pracy, patentom własnym, doskonałości technicznej i świetnej organizacji służby zagranicznej. Zamówione u firmy „Ferrum" rury, przeznaczone są dla zakładu hydro-elektrycznego, budowanego nakładem kapitału, przedstawiającego wartość 20 miljonów dolarów.

Z za kordonu.

Olsztyn. Centrum wschodniopruskie i polityka antypolska. W centrowym „Volksblacie" zamieścił redaktor naczelny Karol Stephan artykuł wstępny p. t. „Ostpreussens Sonderstellung", autor skarży sie, że Prusy Wschodnie przez „Soforprogram" w tym roku tak mało uwzględnione zostały. Stephan powołuje się na zdanie przyjaciela swego Worgitzkiego od „Heimatdienstu", który twierdzi, że pomoc rządowa należy się jedynie dzielnicom, które rzeczywiście są zagrożone. Rzeczywiście zagrożonemi są tylko takie dzielnice, które posiadają znaczne obcojęzyczne narodowości (fremdnationale Bevoelkerungsteile im groesseren Umfange) i które dla wrogiej propagandy nadają się do ataku. Takiemi dzielnicami są tylko Prusy Wschodnie i Górny Śląsk. Żąda także Stephan przyspieszenia akcji kolonizacyjnej i zwraca się przeciwko kołom centrowym na zachodzie, które zdaniem jego dla potrzeb tutejszych nie mają zrozumienia.

— Ze wsi. Piszą nam: Te dokuczliwe mrozy i zimne wiatry podziałały bardzo ujemnie na żyta. Gdzie zimniejsza, mokra lub piaskowa ziemia, tam wszystko wygniło. Trzebaby dłuższego ciepła do poprawienia położenia. Uprawa wiosenna też się wlecze i żadne zboża jeszcze nie kiełkują. Klimat wschodniopruski jakoś z roku na rok podobniejszym się robi do syberyjskiego.

— Smuci się prasa nacjonalistyczna w Prusach Wschodnich bo — jak pisze „Ostpr. Zeitung" — Polska znajduje się w korzystnem położeniu, gdyż może podług okoliczności przechylić na stronę Francji, Rosji lub Anglji. Trzeba się także liczyć z możliwością pożyczki dla Polski przez amerykańsko-angielskie koła finansowe. Nie ulega wątpliwości, że sympatja Anglji do Polski wzrasta. Powrót wysłańców Polski z Ameryki, dalsze układy w Paryżu, wizyta amerykańskiego posła berlińskiego w Warszawie i na Górnym Śląsku, to są wszystko zjawiska, które dają do myślenia. Co oznacza popieranie gospodarcze Polski przez kapitał angielsko-amerykański dla Niemiec wsprawie kwestji granicznych na wschodzie i na G. Śląsku, o tem tu mówić nie potrzeba. Polska własność na wschodzie byłaby zabezpieczona. Przez Lokarno i Genewę starały się Niemcy uzyskać wolną rękę na wschodzie. Obecnie wykazuje się, że jest przeciwnie. Jest niebezpieczeństwo, że także na wschodzie Niemcy mogą być związane. Niemcy zaś są izolowane, gdyż przez swoją politykę usiadły się pomiędzy wszystkie krzesełka.

Ze świata.

Wielka katastrofa nawiedziła Amerykę Północną. Rzeka Missisipi zalała miljony hektarów uprawnej ziemi, wsie i wielkie miasta. Hydroplany ratują tonących i żywy inwentarz. Przeszło 200,000 ludzi pozostało bez dachu.

Poradnik gospodarski.

Zbierajcie zioła lekarskie! Ludzie zamieszkali na wsi, przy zwykłem swem zajęciu gospodarskiem mogą sobie łatwo ubocznie coś zarobić, jeśli będą wiedzieli, jakie z ziół lekarskich można zebrać i spieniężyć. Zarówno dorośli, jak również i dzieci wiedzieć powinni, jakie artykuły przedstawiają wartość i jakie marnieją wskutek waszej nieświadomości, niedbalstwa czy lenistwa. Na wsi trudniej jest coś zarobić niż w mieście, zatem sposobności opuszczać się nie powinno. Już pastuszkowie całe dnie spędzający w próżniactwie i wyrządzający szkody, mogą sobie łatwo zarobić kilka złotych, zamiast czynić figle i psoty. Oto co należy zbierać i poczemu dostać można za kilo suchego i ładnego towaru: 1) kwiat Jasnoty (tz. głuchej albo martwej pokrzywy) kg. 10 zł. 2) kwiat Konwalji krótko rwany kg. 9 zł. 3) kwiat Cierniowy (ciernie, tarnina) kg. 2,5 zł. 4) kwiat Bzowiny (bez czarnojagodowy kg. 1,50 zł. 5) kwiat Lipy ze skrzydełkiem kg. 1,50 zł. 6) kwiat Dziewanny (same korony pieknie żółty) kg. 3 zł. 7) kwiat Maku polnego kg. 2 zł. 8) Sporysz (czarne rożki w kłosach żyta dobrze wysuszone) kg. 3 zł. 9) Rosiczka okrągłolistna kg. 7 zł. (bez mchu i ziemi.) 10) Muchy hiszpańskie (albo kantarydy, obsiadają bzy i jesiony) kg. 6 zł. 11) Lykopodjum, t. j. żółty proszek, wysypujący się z kłosków widłaka, zwanego rozmaicie: łoczeją, babim murem, kołtunem (ziele używane do opinania stołów wielkanocnych. Zbiera się po lasach w sierpniu, kg. 9 zł. 12) Rumianek prawdziwy, zbierać same łebki tj. główki kwiatowe kg. 2,50 zł. Wszystko to należy zbierać i suszyć podług ksiażki „Podręcznik dla zbierających zioła lekarskie", wyd. III (J. Biegańskiego) cena z przesyłką pocztową zł. 2,50. Idzie bowiem o to, aby przez nieumiejętność ziół zebranych nie zepsuć. Po skończonym sezonie nadesłać próbki i znaczek pocztowy na odpowiedź do Towarzystwa popierania produkcji roślin lekarskich, Warszawa, Kopernika 30. Kogo interesuje, jak się leczyć ziołami, może sobie nabyć książkę „Zioła lekarskie i stosowanie ich w leczeniu". Cena z przesyłką pocztową 4 zł. Przy nadesłaniu pieniędzy do wymienionego Towarzystwa, pierwsza ksiązka kosztuje 2 zł., a druga 3,50 zł.

Wesoły kącik.

Mądry Berek.

— Mój Berku! Powiedzcie mi, dlaczego Żydzi u nas nie chcą być rolnikami?

— Ny! Jakbyśmy byli rolnikami, to ktoby był Żydami?

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 5 maja za dolar 8,92 zł.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 5 maja za 100 kilo: żyto 49,50, pszenicę 59,28, jęczmień 42,50, owies 43,50. W Poznaniu: żyto 49,00, pszenicę 56,00, jęczmień 39,00, owies 39,50 zł.

Uprasza się wszystkie osoby, które wzięły w komis Kalendarze, o nadsyłanie należności.

Redakcja.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr., co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10, tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna", Warszawa, Szpitalna 10.